

Dominik Héjj

Rząd Węgier wycofa się z regulowanych cen żywności

Z końcem lipca zakończony zostanie program ogólnie regulowanych cen żywności, wprowadzony 1 lutego 2022 r., na dwa miesiące przed wyborami parlamentarnymi. W opinii rządzących instrument ten nie jest już potrzebny, bowiem czynniki ekonomiczne są na tyle dobre, że wsparcie państwa nie będzie konieczne.

W maju 2023 r. ceny na Węgrzech wzrosły rok do roku o 21,5%, co jest najwyższą wartością w Unii Europejskiej. Warto jednak odnotować, że między kwietniem a majem tempo wzrostu cen zmniejszyło się o 2,5 p.p. Jednocześnie w ujęciu miesiąc do miesiąca ceny nie wzrosły, a zmalały – o 0,4 p.p. Największe obciążenia dla portfeli Węgrów pozostają niezmiennie – stanowią je energia (37,2%) oraz żywność (33,5%). Dane pokazują ponadto, że tempo wzrostu cen energii maleje zdecydowanie szybciej aniżeli w przypadku cen żywności. W szczytowym momencie ceny żywności w ujęciu rok do roku zwiększyły się o 40%. W przypadku cen energii rząd wprowadził tarcze osłonowe, którymi objęto ponad trzy czwarte węgierskich gospodarstw domowych.

Árstop – ceny stop! W przypadku żywności rozwiązaniem, które rząd zastosował w lutym 2022 r., był tzw. *árstop* – w dosłownym tłumaczeniu: „stop ceny”. Polegało to na zamrożeniu cen sześciu produktów spożywczych na poziomie z października 2021 r.: mąki pszennej, cukru, oleju słonecznikowego, mleka krowiego 2,8%, udźca wieprzowego i piersi kurczaka. W sklepach stanęły stosowne banery, informujące o rządowej akcji. To jednak inflacji w żaden sposób nie powstrzymało. Produkty spożywcze drożały tak szybko, że taniej można było zaopatrzyć się w podobne bądź te same produkty na Słowacji, w Austrii czy Chorwacji. Jesienią katalog gwarantowanych cen produktów rozszerzono o dwie kolejne pozycje: ziemniaki oraz jaja kurze.

Szybko do problemu cen doszła kwestia dostępności produktów spożywczych. Tych po gwarantowanych cenach zazwyczaj brakowało. Sieci handlowe wprowadzały ogólnie limity, np. zakupu jednego czy dwóch kilogramów cukru bądź mąki na osobę. Jedną z przyczyn tak wysokich cen jest obowiązywanie najwyższego dopuszczalnego w UE podatku – w wysokości 27%. Obłożonych jest nim wiele produktów spożywczych. Warto wskazać, że krytyki dla programu *árstop* nie szczędził nawet György Matolcsy, prezes Węgierskiego Banku Narodowego (MNB). Wskazywał on, że wysokie koszty żywności wynikają z problemów w sektorze rolnictwa – m.in. z jego niedostatecznej konkurencyjności.

Obowiązkowe rabaty. Rozporządzeniem premiera Viktora Orbána w okresie od 1 czerwca do 30 września 2023 r. wprowadzono obowiązek przeprowadzania promocji rabatowych w sieciach handlowych. Polega on na tym, że przez jeden tydzień (czwartek-środa) sklepy są zobowiązane do obniżenia cen danych produktów o 10%. Podobnie jak w przypadku dotychczasowych działań – i o tym ma informować wyraźna tablica w charakterystycznym niebieskim kolorze z dużym logo rządu. Produkty objęte promocją skategoryzowane są w 20 grupach: np. produkty bezalkoholowe, nabiał czy owoce.

To, czy przedsiębiorca właściwie realizuje promocję, kontrolują urzędnicy. W przypadku ujawnienia błędów mogą oni wystawić pouczenie lub mandat w wysokości od 0,5 mln do 3 mln forintów (równowartość odpowiednio od 6 tys. do 36 tys. zł). Z kolei w przypadku najcięższych uchybień urzędnicy mogą nakazać zawieszenie działalności na okres od jednego dnia do maksymalnie sześciu miesięcy (również dla sklepu internetowego, jeśli przedsiębiorca taki prowadzi). Przedsiębiorca musi dbać o prawidłowe informowanie o promocjach, a także zapewnić właściwą obniżkę ceny i dostępność wybranego produktu.

Koniec *árstop*, rabaty 15%. Wraz z deklaracją szefa kancelarii premiera, Gergelya Gulyása, dotyczącą zniesienia gwarantowanych cen produktów, rząd zobowiązał się do podniesienia wartości rabatu w sklepach z 10% do 15%.

Ponadto promocją zostaną objęte także produkty (osiem) znajdujące się dotychczas na liście towarów z gwarantowanymi cenami żywności.

Minister Gulyás decyzję o zniesieniu gwarantowanych cen żywności uzasadniał tym, że według prognoz inflacja w sierpniu wyniesie 15%, a jesienią znowu zacznie maleć. Viktor Orbán wielokrotnie wskazywał, że do końca roku wskaźnik wzrostu cen będzie jednocyfrowy.

W przypadku ośmiu produktów żywnościowych z gwarantowanymi cenami rabat w wysokości 15% zostanie naliczony od ceny brutto dostawcy. Co to w praktyce oznacza? Uwolnienie cen, a tym samym skokowy ich wzrost. Dobrze pokazuje to tabelka, w której przedstawiona została cena gwarantowana, a także rynkowa, ujęta w danych Centralnego Urzędu Statystycznego (KSH).

Rodzaj produktu	Cena gwarantowana (HUF)	Cena gwarantowana (PLN*)	Cena uwolniona wg KSH (HUF), maj 2023	Cena uwolniona wg KSH (PLN*), maj 2023
Mąka pszenna	188	2,26	230	2,76
Cukier	254	3,05	261	3,13
Olej słonecznikowy	713	8,56	747	8,96
Mleko krowie UHT 2,8%	268	3,22	533	6,40
Udziec wieprzowy	1420	17,04	1580	18,96
Pierś kurczaka	1600	19,20	1760	21,12
Jaja kurze (10 sztuk)	723	8,68	906	10,87
Ziemniaki (kg)	352	4,22	453	5,44

*Kurs z 27 czerwca 2023 r.

Należy wspomnieć, że w przypadku jaj kurzych i ziemniaków gwarantowana cena została ustalona na poziomie z września 2022 r. Powyższa tabelka pokazuje wyraźnie, że w przypadku mąki (wzrost o ponad 22%), mleka 2,8% (wzrost o 98,9%), jaj kurzych (wzrost o 25,3%), ziemniaków (wzrost o 28,7%) obligatoryjna obniżka „promocyjna” o 15% nie zrekompensuje zniesienia cen urzędowych. Jednak inne produkty, takie jak cukier, olej słonecznikowy czy mięso, teoretycznie mogą być tańsze niż w okresie urzędowo regulowanych cen. Dlaczego teoretycznie? Bowiem powyższa tabela pokazuje jednak ceny nieobejmujące marży sprzedawców. W sklepach produkty te są bowiem jeszcze droższe. Dziennikarze portalu 24.hu sprawdzili obecne ceny produktów z listy gwarantowanej. Olej słonecznikowy kosztuje ok. 1000 forintów. Nawet po zastosowaniu obniżki 15-procentowej wzrost ceny tego produktu sięgnie 57%.

Winna wciąż wojna. Za wysoki poziom inflacji rząd nieustająco obwinia trwającą wojnę rosyjsko-ukraińską, a także politykę sankcji nakładanych na Federację Rosyjską przez Unię Europejską. Te, w opinii premiera, mają nie działać, a w największym stopniu dotyczyć państwa Europy Środkowej – przede wszystkim Węgry. Istotną przyczynę wzrostu cen upatruje się także w kosztach energii. Rozwiązaniem tego problemu ma być z kolei rozbudowa elektrowni atomowej w Paks, którą realizuje rosyjski Rosatom. Mają tam powstać dwa bloki jądrowe (VVER-1200).

Problem w tym, że to rozwiązanie – o ile zostanie zrealizowane – pojawi się dopiero za kilka lat. Przedsięwzięcie ma już co najmniej sześćoletnie opóźnienie i pomimo podpisanego w ostatnich tygodniach aneksu pomiędzy rządem Węgier a Federacją Rosyjską, nie jest jednoznacznie pewne, kiedy budowa ruszy. Ponadto, nawet jeżeli to nastąpi, to wpięcie elektrowni do sieci ma odbyć się dopiero na początku lat 30. Faktyczna przyczyna skokowego wzrostu inflacji była jednak dużo szersza, aniżeli rozpoczęcie rosyjskiej agresji na Ukrainę. Na przełomie 2021 i 2022 r. w związku z nadchzącymi wyborami parlamentarnymi (3 kwietnia 2022 r.) rząd przeprowadził podwyżki wynagrodzeń na niespotykaną wcześniej skalę. Wzrost stóp procentowych realizowany przez Węgierski Bank Narodowy nie dotyczył konsumentów ze względu na zamrożony poziom stóp procentowych. Część kredytów nie była i nie jest spłacana od 2020 r., na mocy pierwszego pakietu pomocy w walce z koronawirusem, który został wprowadzony w marcu 2020 r.

Perspektywy. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jak sytuacja inflacyjna rozwinie się na Węgrzech. Bez wątplenia wskaźnik wzrostu cen z miesiąca na miesiąc maleje, co należy interpretować pozytywnie. Jednakże dostrzec można także coraz gwałtowniejszy spadek produkcji przemysłowej oraz konsumpcji wewnętrznej. Otwarte pozostaje pytanie, czy i jaki instrument wsparcia zostanie zastosowany po zakończeniu obligatoryjnych promocji.

Sytuacji nie sprzyja brak środków z funduszy europejskich. Węgierskie władze po wdrożeniu ostatniej reformy sądownictwa wciąż oczekują na decyzję co do jej akceptacji ze strony Komisji Europejskiej. Stawką jest uzyskanie dostępu do zamrożonych 13,2 mld euro z Funduszy Spójności. Przy czym w obecnej perspektywie budżetowej (2021-2027) Węgrom w ramach tego instrumentu przysługuje ok. 22 mld euro, jednak 8,8 mld euro zostało zawieszono w postępowaniach (mechanizmu warunkowości oraz trzy postępowania prowadzone przeciwko Węgrom). Węgry nie uzyskały także żadnych pieniędzy w ramach Krajowego Planu Odbudowy – ani bezzwrotnych grantów (5,8 mld euro), ani też komponentu pożyczkowego (6,6 mld euro), o wypłatę którego ostatecznie wystąpiły (choć władze w Budapeszcie uważały go za spekulacyjny plan George'a Sorosa). Środków z KPO Węgry nie otrzymały ze względu na brak wykonania 27 kamieni milowych, niezbędnych do wypłaty funduszy.

Władzom sprzyja obecnie kalendarz wyborczy. Najbliższe wybory odbędą się w czerwcu 2024 r. – Węgrzy wybiorą wówczas swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Jesienią z kolei odbędą się wybory samorządowe, które żadnej rewolucji najprawdopodobniej nie przyniosą.